

Ryszard Rynkowski, Weźcie sobie, chłopaki, ten kraj

Mamo, powiedz mi, na co czekać mam dziś
i w co uwierzyć mam, by przez życie iść,
doczekałem wszak...

Czas wolności, podłości, nadziei, złodziei,
jak więc mam żyć? powiedz, jaki mam być?

Wczoraj w nocy, mamo, waż mi się śnił.

Ten waż pod moją kołdrą wściekle się wił.

Mamo! Swe kły w serce wbił!

Czy to sen był, nie wiem, bo w sercu ślad.

W sercu z krwią zmieszany miłosny jad.

Rano zaś życie tortem cisnęło w twarz.

Rano zaś błazeński zaścianek nasz gaworzył o snach,

brytanach i łzach, mnie zaś do gardła wcisnął

i wplótł w usta me słowa te:

Ref.

Weźcie sobie, chłopaki, ten kraj!

Został Lębork, Skarżysko i Kłaj!

Kto nic jeszcze nie dostał, tać nasza wszak wiosna

i nasz kapitalizm, co ludzką ma twarz!

Weźcie sobie, chłopaki, ten kraj!

Weźcie Lębork, Skarżysko i Kłaj!

Jak skończycie się kłócić, znak dajcie,

by wrócić i by ktoś pracował

Na takich, jak Wy!

Na takich, jak Wy!...

Wczoraj w nocy, mamo, waż mi się śnił.

Ten waż pod moją kołdrą wściekle się wił.

Aż wpił!, mamo, swe kły w serce wbił!

Rano chciałem szukać miłości mej,

lecz rzekł facet w radio:

Zrozumieć chciej!

Lecz to o nie pora!, że Sodomia i grzech

że znów nas prześcignął Węgier i Czech!,

że wreszcie jest czas dać wszystko z nas,

mnie zaś do gardła wcisnął i wplótł w usta me słowa te:

Ref. 2x:

Weźcie sobie, chłopaki, ten kraj...

Ma takich, jak Wy!//